Rok IX. Nr. 133 Sosnowiec, środa 16 maja 1934 roku. [..] groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

K...
ul. ...
Telefon 6-92, Admin... 4-97, Drukarni 4-...
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zaprzysiężenie nowego rządu

Pogłoski o zniesieniu województwa kieleckiego

WARSZAWA, 15. 5. (wł.) Prezydent Rzplitej powrócił dziś o godz. 11-ej ze Spały. Po 11-ej udał się na Zamek prof. Leon Kozłowski i przedstawił p. prezydentowi do podpisu listę nowego gabinetu.

Zaprzysiężenie nowego rządu odbyło się o godz. 1.20 popołudniu.

Wbrew poprzednim zamierzeniom, nie nastąpiła zmiana na stanowisku ministra rolnictwa.

Według pogłosek spodziewane są zmiany na stanowisku podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów. Powszechnie mówią, że urząd ten w miejsce p. Lechnickiego obejmie dr. Władysław Dziadosz, obecny dyrektor biura sejmowego.

W związku z nominacją wojewody Paciorkowskiego na ministra opieki społecznej mówią, że stanowisko wojewody kieleckiego nie będzie obsadzone i spodziewają się likwidacji tego województwa, wielokrotnie zresztą zapowiadanej.

Ulgi przejazdowe na kolejach

Bilety abonamentowe i bilety rodzinne

WARSZAWA, 15. 5. (wł.) W przygotowaniu min. komunikacji znajdują się dwie nowe ulgi przejazdowe na kolejach państwowych: bilety abonamentowe 10-cio przejazdowe i ulgi na przejazd z rodziną. Cena biletu abonamentowego stanowi cenę normalną za 8 przejazdów w pociągu osobowym, a bilet ten upoważniać ma do 10-ciu przejazdów w pociągu pośpiesznym w ciągu dwuch miesięcy — 5 przejazdów w jedną i 5 przejazdów w drugą stronę na określonym odcinku.

Narazie próby przeprowadzi się na szlakach Warszawa — Łódź, Warszawa — Gdynia i Warszawa — Wilno oraz Kraków — Krynica i Rabka — Zakopane.

Ulgi familijne polegać mają na tem, że wspólnie zamieszkujące rodziny, tylko mąż, żona i dzieci do lat 18-tu wykupywać będą mogły na podstawie specjalnych zaświadczeń bilety ulgowe w ten sposób, że głowa rodziny niezależnie od tego czy ma prawo do innych ulg wykupuje bilet normalny, za żonę zaś i dzieci opłaca bilety według zniżkowej tabeli. W ten sposób kolej przyjdzie z pomocą licznym rodzinom, któ rym trudno wyjechać na letnisko, albo przy okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, w których to okresach ulgi będą obowiązywały.

I tak rodziny składające się z ojca, matki i dwojga dzieci w wieku szkolnym zapłacą za 4 bilety tylko dwa i pół biletu. Należy się spodziewać że ulgi te zostaną wprowadzone w najbliższym czasie.

BALON Z TRUPEM

Bartsch von Siegsfeld opadł w Sowietach

RYGA, 15. 5. Balon niemiecki „Bartsch von Siegsfeld" który wystartował w niedzielę rano z lotniska Bitterfeld i od tego czasu zaginął bez wieści, został wczoraj wieczorem odnaleziony na terytorjum sowieckiem w miejscowości Sejesz w pobliżu granicy łotewsko sowieckiej. W gondoli balonu znaleziono zwłoki pilota.

Według przypuszczeń, balon opadł wskutek ciatniania się gazu z powłoki. Specjalna komisja miejscowych władz sowieckich nie ustaliła narazie przyczyny śmierci pilota.

Poselstwo niemieckie w Moskwie zwróciło się do władz sowieckich z prośbą o przedsięwzięcie wszelkich możliwych środków celem wyjaśnienia okoliczności niesz częśliwego wypadku.

Zwłoki pilota będą poddane sekcji i dopiero wówczas można spodziewać się wyjaśnienia tajemniczej śmierci.

Wypadek z pilotem jest tembardziej tajemniczy, że o losach drugiego pasażera balonu, obserwatora inż. Schrenka brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości.

Jednocześnie w całej okolicy zorganizowano poszukiwanie zaginionego obserwatora balonu, który według przypuszczeń, mógł wypaść z gondoli podczas lotu.

Echa nadużyć w kieleckiej kasie chorych

B. naczelnik wydziału skazany na 5 lat więzienia

Wczoraj, w sądzie okręgowym w Kielcach, odbyła się rozprawa przeciwko **Antoniemu Chudzickiemu**, byłem naczelnikowi wydziału administracyjnego kieleckiej kasy chorych.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes **Jaxa — Tyrr**, wotowali sędziowie: **Borowski i Piątkiewicz**, oskarżał wiceprokurator **Szydłowski.**

Chudzicki swego czasu sprzeniewierzył w b. kasie chorych 39.000 zł. i po wykryciu nadużyć został osadzony w więzieniu. Na wczorajszej rozprawie oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, że pieniądze przepił w restauracjach kieleckich: w Hotelu Polskim i w Zaciszu. Pozatem resztę pieniędzy przepuścił w Warszawie.

Chudzicki skazany został na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Łącznie z Chudzickim odpowiadał wczoraj za niedozór władzy b. dyrektor kasy chorych, **p. Frankowski**, którego sąd uniewinnił.

Oskarżonego Chudzickiego bronił adw. **Rozdół**, Frankowskiego — adw. **Chęciński.**

Pod gruzami domów

JEROZOLIMA, 15. 5. PAT. Pod ruinami obalonych domów w starej dzielnicy miasta Tyberjady, nad którem oberwała się przed kilku dniami chmura, oddziały ratownicze odnalazły zwłoki 24 osób, przeważnie starców lub dzieci. niemogących ratować się ucieczką.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 15. 5.
Zł. 50 000 na Nr. 24.882.
Zł. 10 000 na Nr. 77.240.
Po Zł. 5 000 na Nr.Nr. 11.344 57203 92065 100392 137143 160822.

Po Zł. 2 000 na Nr. Nr 4000 4514 7806 8394 23999 53 772 54733 61681. 65505 73659 87256 94789 107485 106488 111946 113708 116813 121883 139237 148315 144822 157868 159529 160966.

Po Zł. 1000 na Nr. Nr. 13800 15684 26927 27193 29750 36849 42672 50631 51619 53628 54523 62262 72364 81861 85683 94014 96917 100950 104965 104965 107710 110229 113391 137298 145219 150871 151187 155180 158704.

Złotych 15 000 na n-ry: 3865 138323 144640.

Złotych 10.000 na n-ry: 47839 47357.

Złotych 5.000 na n-ry: 14170 39939 48515 52114 89127 91936 106249 105292 160377.

Złotych 2.000 na n-ry: 2505 3574 22249 31682 45523 66110 50597 81558 105833 107091 116076 129134.

Złotych 1 000 na n-ry: 9408 18218 17556 20788 22678 22585 21336 27086 32372 37059 41754 48980 54806 55751 63887 66102 67338 69125 72983 73901 85560 89082 97464 100387 111960 115620 119405 118340 122770 127270 128359 130674 133807 144081 144911 145531 158264 10074 165958.

Samobójstwo gwiazdora filmowego

WARSZAWA, 15. 5. (wł) W klinice chirurgicznej szpitala Dzieciątka Jezus zmarł wczoraj wieczorem znany aktor filmowy Zbigniew Staniewicz.

Powodem pośrednim zgonu była ciężka rana postrzałowa piersi, powstała od kuli rewolwerowej, któ ra przeszła na wylot, uszkadzając lewe płuco i opłucną.

Ś. p. Zbigniew Staniewicz popełnił, jak się okazuje samobójstwo. Miało to miejsce w dniu 6 maja.

Staniewicz mieszkał przy ulicy Marszałkowskiej 9, gdzie odnajmował pokój od p. Jadwigi Zawadzkiej urzędniczki biura kolejek dojazdowych, mieszczącego się tymże domu.

W niedzielę dn. 6 b.m. wyszedł z domu i na noc nie powrócił. Następnego dnia rano do p. Zawadzkiej przyszła jego narzeczona, p. Jaga Boryta Nowakowska, siostra Zbyszka Sawana - Nowakowskiego i oświadczyła, że narzeczony jej uległ wypadkowi i przebywa na kuracji w szpitalu Dz. Jezus.

Staniewicza przywiozło do szpitala w dniu 6 b. m. wieczorem prywatne pogotowie lekarskie.

W myśl przepisów, lekarz zawiadomił o wypadku policję. Staniewicz, który był przytomny, w czasie przesłuchania oświadczył, że padł ofiarą wypadku z bronią.

Wobec tego oświadczenia — dochodzenie policyjne umorzono.

Przed śmiercią Staniewicz napisał list pożegnalny do ojca.

Co było przyczyną samobójstwa?

Na ten temat krążą dwie wersje. Jedna z nich głosi, że powodem rozpaczliwego kroku była obawa przed grożącą gruźlicą. Ś. p. Staniewicz był oddawna słaby na płuca i panicznie obawiał się suchot.

Druga natomiast wersja mająca więcej cech prawdopodobieństwa, mówi o przewrażliwieniu nerwowem na tle niepowodzeń artystycznych i ciężkiej sytuacji materjalnej.

Dziennikarze niemieccy w Warszawie

WARSZAWA 15. 5. PAT. Dziś wieczorem przyleciała do Warszawy z Berlina druga grupa dziennikarzy niemieckich na zaproszenie zarządu polskich linij lotniczych „Lot". Po powitaniu przez przedstawicieli „Lotu" dziennikarze niemieccy podejmowani byli czarną kawą w restauracji na lotnisku, na stępnie odjechali do hotelu Europejskiego. Pobyt gości niemieckich potrwa do czwartku.

Krwawe zajścia

SAN PEDRO (Kalifornja) 15.5. PAT. W poniedziałek wieczorem wydarzyły się tu poważne zajścia między strajkującymi robotnikami portowymi z jednej strony a policją i robotnikami, którzy chcieli przystąpić do pracy z drugiej strony. Dwie osoby zabite 10 zranionych. Policja przywróciła porządek.

Śmierć zlikwidowała G. P. U.

Sowiecka Rosja na nowych drogach

Moskwa, w maju.

Tegoroczne święto pierwszomajowe w Sowietach, jeżeli porównać go z latami ubiegłemi, wyglądało bardziej imponująco. Dlaczego to się stało?..

Przedewszystkiem dlatego, że rok bieżący dokonał w życiu sowiec kim narazie trudno spostrzegalnego przewrotu psychicznego w masach. Sukcesy sowieckiej polityki zagranicznej, zdobycze w dziedzinie nauki, epopea czeluskinowców, a prze dewszystkiem groza konfliktu na Wschodzie, spowodowały podświadome „scalenie" ludności.

Obywatel sowiecki poczuł, że mieszka na terytorjum, które dla władzy stanowi taką samą wartość jak i dla niego.. Jeśli jest różnica między ogółem obywateli a władzą w ujęciu sprawy całości sowieckiego terytorjum, to chyba dlaego, że masom jest właściwy pewien patrjotyzm sowiecki, a władzy — idea internacjonalizmu.

Tem niemniej obydwie strony zdają się wzajemnie się wspierająć: przecież różnemi drogami można przyjść do tego samego celu.

Święto majowe w r. b. odbyło się pod znakiem prezentacji realnej siły fizycznej Sowietów. Najokazalej były przedstawione techniczne rodzaje broni, a w tej liczbie lotnictwo.

Część militarystyczna święta, jeśli chodzi o akcenty polityczne, nie obfitowała w żadne rewelacje.

Komisarz Woroszyłow, jak wiadomo już z depesz, przemówił krótko o zagrożonym pokoju i nawoływał ludność do wytrwania na straży pokoju. Energiczny i w czasie przemówień impulsywny Woroszyłow, nie mówił głosem wodza armji, w jego słowach można było spostrzec wpływ dyplomaty Litwinowa.

Po oficjalnej uroczystości, ulice Moskwy wypełniły się ludem. Tłumy publiczności chodziły oglądać makiety, zbudowane w liczbie kilku na placach stolicy. Poważny nastrój panował w tym roku, jak w ubiegłych latach krzykliwy. Nastrój taki po części jest odzwierciadleniem

chwili dziejowej...

Pisałem w swoim czasie o pewnej zmianie w strukturze administracji wewnętrznej Sowietów, która to ma wyrazić się w likwidacji OGPU.

Z tej dziedziny żadnych nowych informacyj nie można zdobyć ani w mirodajnych kołach, ani w sferach żadnych sensacyj...

Jeśli chodzi o całokształt tego zagadnienia—streszczam się: GPU nie będzie, bo będzie co innego i sprawa ta pono jest już zaktualizowana o tyle, że nastąpił wypadek dawno oczekiwany: Umarł szef OGPU Wacław Mieńżyński. Otóż, jak głosi fama, reorganizacja OGPU była uzależniona od śmierci ostatniego jej szefa. W kołach rządowych, gdzie projekt reorganizacji aparatu wewnętrzno - administracyjnego był rozpatrywany, uważano, że będzie wielką nieprzyzwoitością dymisjonować skazanego na śmierć Mieńżyńskiego i opinje kilku lekarzy, którzy czekali, że katastrofy należy oczekiwać lada tydzień, lada dzień,

lada godzina.

Chory na nerki i cukrzycę, szef OGPU zmarł w strasznych męczarniach.

W najbliższych dniach po pogrzebie należy oczekiwać dekretu o nowym ustroju aparatu wewnętrznego, dokoła której kursuje tu tak wiele pogłosek i plotek, że lepiej nie powtarzać ich.

Wśród kandydatów na komisarza spraw wewnętrznych wymieniają Maksyma Gorkija. Kandydaturę tę należy, rzecz oczywista tłumaczyć jako niezwykle dobry pomysł propagandowy ze strony czyn ników miarodajnych Sowietów, któ re jeszcze raz potwierdzą swą dążność do normalizacji stosunków i wywyższenia wszystkiego, co posiada wartość kulturalno-ideową.

* * *

Sowiety przystąpiły do wykonywania planu drugiej piatiletki. Po wykonaniu tego planu teoretycy sowieccy uważają za pewnik, że wszystkie potrzeby materjalne ludności sowieckiej zostaną zaspokojone.

Narazie druga piatiletka rozpoczęła się od pożyczki półczwarta miljarda rubli, który to sukces subskrypcyjny

nie może wzbudzać pesymizmu.

Wraz z piatiletką zapanowały inne nastroje w stosunkowaniu się władz wobec najliczniejszych obecnie warstw społeczeństwa sowieckiego. chłopów i robotników.

Jak to wygląda w szczegółach — innym razem, a narazie muszę jedynie przytoczyć dwa ustępy z mowy sowieckiego prezydenta p. M. Kalinina w czasie jego podróży do zachodniej Syberji. Oto co rzekł on:

— Mamy niemało faktów, gdy za te lub inne przestępstwa czasami bez żadnych podstaw wykluczą ją z kołchozów. A co to znaczy wykluczenie człowieka z kołchozu! Jest to sprawa bardzo odpowiedzialna. Dlatego też niezbędnem jest, aby za wyrzucenie z kołchozu odpowiadał

sekretarz komitetu okręgowego".

Słowem, za każdego chłopa teraz będzie odpowiadał dygnitarz w rodzaju dawnego gubernatora! Jeśli chodzi o proletarjat fabryczny, to Kalinin w te słowa przemówił do niego:

— Metale niezbędne są dla obrony państwa. Jeżeli zrozumiecie to, to będzie dla was zrozumiałem zna czenie waszej pracy.

Komentowanie tych słów byłoby rzeczą zbędną

Związek sowiecki w osobach kierujących państwem szuka nowych dróg, któremi pójdzie lud, aby wzmocnić państwo od wewnątrz i zewnątrz.

Będą pewne ofiary, ale w życiu wielkich państw z tak wielkim rozmachem eksperymentalnym jak w Sowietach, bez ofiar w dziedzinie przywilejów i obowiązków nigdy nic nie odbywało się. Tylko jakoś za wiele tu było przejaskrawienia ale to nasz zachodni punkt widzenia!

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

EKSCESY ANTYSEMICKIE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 15. 5. Przy ul. Wiejskiej 18 osobnicy ubrani w mundury ONR. wybili wystawową szybę w owocarni Szlamy Burmana, oblewając znajdujące się tam owoce naftą.

W związku z zajściami antyżydowskiemi, jakie miały miejsce w ubiegłą sobotę w Łazienkach i w czasie których został m. in. pobity podoficer rezerwy Krakowianin, Herman Feig, policja aresztowała trzech członków ORN., a mianowicie Wacława Topolskiego, Wacława Jaworskiego i Zygmunta Zacharskiego, których osadzono w areszcie.

W sprawie zajść antyżydowskich na terenie Mokotowa, o których donosimy, policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie. Stwierdzono że stan murarza Staszewskiego jest dobry i że nie został on ugodzony nożem lecz laską zakonczoną ostrą skówka. Wobec groźby dalszych zajść przed gmachem 18 komisarjatu policji w Mokotowie czuwa oddział pogotowia policyjnego z samochodem pancernym. Po ulicy Puławskiej krążą nadal patrole policji.

ZABIŁ SIĘ NA OCZACH CÓRKI.

WARSZAWA, 15.5. 45-letni Mieczysław Jatczyk pielęgniarz w klinice dermatologicznej uniw. warszawskie, chory od dłuższego czasu na płuca, pragnąc skrócić cierpienia swe, postanowił popełnić samobójstwo. Skorzystawszy z tego, że żona udała się do lekarza, a w mieszkaniu pozostała 7-letnia córeczka, Jatczyk wyjął z szuflady brzytwę i podciął sobie gardło, powodując przecięcie krtani.

Dziewczynka zawiadomiła sąsiadów ci zaś pogotowie ratunkowe. Lekarz w stanie ciężkim przewiózł desperata do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

POTWORNE SAMOBÓJSTWO ZAKOCHANYCH MŁOKOSÓW.

HELSINKI, 15.5. W lesie w odległości 4 kilometrów od miejscowości Berge znaleziono 3 trupy ludzkie dwu mężczyzn i jednej kobiety. W zwłokach kobiety rozpoznano pannę z lepszego towarzystwa finlandzkiego nazwiskiem Mianti w wieku lat 20, zaś w zwłokach 2 mężczyzn rozpoznano młodych ludzi w wieku lat 22, którzy ubiegali się o jej względy. Obydwaj ono mieli przestrzelone czaszki.

Samobójcy pozostawili identyczne listy, z których wynika, że dobrowolnie odchodzą z tego świata, nie mogąc się pogodzić, kto z nich ma być mężem panny Mianti. Wobec tego każdy z nich po kolei sam do siebie strzelać będzie, a w razie gdyby nie nastąpiła śmierć któregokolwiek z nich, pozostali przy życiu nie odpowiadają za czyn zmarłego.

BANDYCI CHCIELI PORWAĆ CZŁONKA RZĄDU AMERYKAŃSKIEGO.

LONDYN, 15.5. Jak z Waszyngtonu donoszą, amerykańskie ministerjum sprawiedliwości rozważa plan wyasygnowania około 3 miljonów dolarów na powiększenie policji związkowej o 270 ludzi oraz na zakupienie 20 samochodów pancernych, 200 pospiesznych aut policyjnych i większej ilości karabinów ręcznych i maszynowych.

Jak bardzo na czasie jest ten plan wykazują doniesienia z Tuczon (Arizona) gdzie pewna banda projektowała uprowadzenie członka rządu amerykańskiego, dyrektora budżetowego. Lewis Douglasa oraz posłanki z Izby reprezentantów, Izabeli Greenway

Pewien więzień w New Mexico zawiadomił władze o tym planie, dodając, że bandyci wkońcu zarządzili ten plan jako niewykonalny ,ale za to porwali wnuczkę bogatego hodowcy bydła June Robies, która dotąd jeszcze znajduje się w ich rękach.

Krwawa tragedja na wiadukcie kolejowym w Mysłowicach

MYSŁOWICE, 15.5. Wczoraj około godz 11 w nocy na wiadukcie kolejowym w Mysłowicach rozegrała się krwawa tragedja, której ofiarą padł kelner centralnej targowicy w Mysłowicach Michał Panfil.

Wracał on w towarzystwie swego szwagra, emer. maszynisty kolej. Leona Kamińskiego, zam. w Mysłowicach. W pewnym momencie między szwagrami przyszło do gwałtownej kłótni z powodu żony Kamińskiego. W trakcie kłótni Kamiński wyciągnął nagle z kieszeni rewolwer i strzelił w stronę Panfila dwukrotnie , raniąc go ciężko w głowę.

Panfil padł nieprzytomny na ziemię. Odwieziony do szpitala miejskiego w Mysłowicach w godzinę po wypadku zmarł. Kamiński po dokonaniu zabójstwa zbiegł, lecz w kilka godzin później zgłosił się sam na komisarjacie i przyznał się do popełnienia czynu, podając iż powodem były nieznaski rodzinne, wywołane głównie przez żonę Kamińskiego. Na miejsce zbrodni wyjechała komisja sądowa z Katowic. W szpitalu miejskim dokonano w tym czasie sekcji zwłok zastrzelonego Panfila.

Znowu krwawe walki uliczne w Paryżu

PARYŻ, 15.5 Doszło w Paryżu ponownie do niezwykle ostrych starć między oddziałem kombanantów a grupą radykałów lewicowych.

Kombatanci urządzili pochód przed zachodnią dzielnicą miasta, poczem zamierzali odbyć wiec pod pomnikiem Joanny D'Arc. Już w drodze kombatanci napastowani byli przez radykałów a gdy pochód znalazł się w pobliżu pomnika został obrzucony kamieniami.

Wywiązała się regularna walka uliczna, w czasie której 21 osób zostało poważnie zranionych.

Zaalarmowana policja przywróciła spokój przy użyciu szabli i pałek gumowych.

Kilkanaście osób zostało aresztowanych.

Kopalnia, która pali się drugi rok

NOWY JORK, 15.5. W czasie świąt Bożego Narodzenia w roku 1932 wybuchł w kopalni węgla koło Jacksonville w stanie Ohio groźny pożar, który rozprzestrzeniał się z wielką szybkością.

Prace nad opanowaniem pożaru trwały 17 miesięcy. Onegdaj udało się wreszcie pożar zlokalizować.

Kopalnia, w której pracowało 400 górników została natychmiast unieruchomiona z chwilą odkrycia ognia. Wszystkie wysiłki ze strony straży pożarnych, zdążające do ugaszenia pożaru nie dały pozytywnych rezultatów. Wobec tego kierownictwo kopalni zdecydowało się na szczelne zamurowanie płonących szybów.

Kiedy po 40 dniach od chwili wybuchu pożaru usunięto częściowo zamurowanie, okazało się, że pokłady węgla płoną dalej. Wobec tego zamurowano groźny teren na nowo.

Jeszcze po wielu miesiącach od zamurowania, a mianowicie w lipcu ub. r. okazało się, iż pożar trwa.

Dopiero onegdaj można było podjąć pracę w niektórych częściach spalonej kopalni. Należy zaznaczyć, że jądro pożaru dotychczas nie zagasło i tkwi w specjalnem obmurowaniu. Zdaniem fachowców, kopalni grozi ciągłe niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia pod ziemnemi szczelinami, któremi dopływa powietrze do warstw płonących.

ZMIANA RZĄDU

Polityka państwowa bez zmian

Po szeregu lat intensywnej pracy nad przebudową ustroju szkolnictwa i po roku premjerostwa składa Janusz Jędrzejewicz ster rządu w ręce prof. dr. Leona Kozłowskiego, byłego ministra reform rolnych, ostatnio wiceministra skarbu.

Premjer Jędrzejewicz ma za sobą piękną kartę zarówno w historji walk o niepodległość, jak i pracy nad umocnieniem fundamentów wyzwolonego państwa. W chwili, w której zazna zasłużonego wypoczynku, by nabrać sił do nowych zadań, nasuwa się potrzeba zbilansowania wyników jego pracy w charakterze szefa rządu.

Rok więc, który przegradza jego powołanie do steru rządu i ustąpienie, stanowi okres wybitnego wzmocnienia powagi państwa. Gabinet Janusza Jędrzejewicza może z dumą i wielkiem zadośćuczynieniem stwierdzić ten dodatni fakt w naszem życiu państwowem. W roku tym nietylko zatriumfowała szczera polityka nad umocnieniem pokoju w Europie, ale również i wyraziła się w szeregu aktów konkretnych, jak wejście na drogę porozumienia z obydwoma wielkimi sąsiadami Polski. zacieśnienie węzłów przyjaźni z naszymi sojusznikami, Francją i Rumunją. Opuszczając gmach prezydjum rady ministrów może premjer Jędrzejewicz spoglądać na piękne dzieło wzmocnienia prestiżu Polski wobec świata zewnętrznego.

Niemniej poważne rezultaty wniósł ten rok w dziedzinie walki z naporem trudności gospodarczych, spowodowanych światowym kryzysem ekonomicznym. Chodziło tu głównie o dalsze kontynuowania tej rozważnej, przewidującej i celowej polityki ochronnej, jaką Polska tak szczęśliwie rozpoczęła z chwilą, gdy na firmamencie świata ukazywać się poczęły pierwsze złowróżbne przejawy kryzysowe. Na linji, wytycznej już przez poprzednie rządy, wytrwał z całą konsekwencją gabinet Jędrzejewicza i chlubić się może poważnemi rezultatami: utrzymaniem waluty w nietkniętym stanie, skuteczną walką z widmem niedoboru budżetowego, aktywnością bilansu handlowego, wytężoną działalnością nad usunięciem dojmujących skutków kryzysu w dziedzinie bezdomności i bezrobocia.

Ale poza temi dwoma wielkiemi dziedzinami pracy— działaniem na rzecz ukrzepienia mocarstwowej roli Polski nazewnątrz i paraliżowaniem następstw kryzysu nawewnątrz kraju — ma gabinet Jędrzejewicza specjalne dwie zasługi, które przyszły historyk zapisze złotemi literami.

Rok rządów Janusza Jędrzejewicza przypadł na okres śmiałej inicjatywy w dziedzinie reformy ustroju państwa, był rokiem opracowania i uchwalenia nowej konstytucji, zgodnie z duchem czasu i naczelnemi wskazaniami obozu niepodległościowego.

Domeną wreszcie, najbardziej odpowiadającą nastawieniu psychicznemu ustępującego szefa rządu, była piękna inicjatywa w dziedzinia wychowawczej, oświatowej, kulturalnej. Przez szereg lat Janusz Jędrzejewicz jako minister oświacenia przygotowywał zasadniczą reformę naszego ustroju szkolnego, opracowywał program ujednolicenia naszego szkolnictwa, wyplenienia pozostałości z okresu niewoli, przepojenia całego aparatu wychowawczego w państwie ideałami państwowemi. Realizacja tego wielkiego dzieła przypada na czas jego premjerostwa, jak zresztą i szereg innych ważkich poczynań w dziedzinie kultury duchowej, że wspomnimy choćby powołanie do życia akademji literatury, instytutu propagandy sztuki, towarzystwa krzewienia kultury teatralnej i licznych innych placówek.

Oto — w najogólniejszych zarysach — bilans tego roku, sukcesy tego rządu.

Zawsze, gdy mamy w Polsce zmianę gabinetu, gdy na fotelach ministerjalnych zasiadają inne osobistości, trzeba z całą stanowczością i dobitnością przypomnieć społeczeństwu: zmieniają się ludzie — kurs i kierunek, system rządzenia i cele, przyświecające rządom pomajowym, pozostają te same!

Jest to zasadniczem przeciwieństwem w stosunku do ery przedmajowej, kiedy to mówiliśmy o „przesileniach“ gabinetowych. Wtedy każda zmiana rządu była zarazem eksperymentem, była przerzuceniem odpowiedzialności z jednej warstwy, w drugą, jednej partji w drugą, jednej doktryny politycznej w drugą. Mówiono wtedy: do rządów dochodzi „lewica“, a potem władzę obejmuje „prawica“. Witos ciągnął rydwan rządowy w jedną stronę, a Grabski w przeciwną... A w pośrodku stał: wszechwładny kompromis... Werbowano wśród partyj i partyjek ludzi, by „popierali“ rząd: kupowano tę czy inną mniejszość narodową, by „tolerowała“ rząd. Zawierano najbardziej fantastyczne kompromisy, schlebiano masie wyborczej, rozdawano dygnitarstwa państwowe, by okupić sobie na czas jakiś spokój ze strony dywersantów, nalogowych rządoburców.

Z tem ponurem widowiskiem nic wspólnego nie ma Polska od ośmiu lat. Koszmarne widmo chronicznych „przesileń gabinetowych“ zostało raz na zawsze przepłoszone z polskiej rzeczywistości.

Po Januszu Jędrzejewiczu — Leon Kozłowski. Inna osobistość, ale ten sam kierunek ideowy, to samo podejście do spraw publicznych, ta sama zasada i ten sam system rządzenia.

Dotyczy to nietylko osoby szefa rządu, ale i wszystkich ministrów, wszystkich odpowiedzialnych za jakikolwiek dział pracy dla państwa ludzi.

Pod tym znakiem dokonały się również i obecne zmiany, których jedyną racją jest — interes państwa.

B. P.

HIPOLIT KACHEL

długoletni pracownik Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych Spółka Akcyjna w Sosnowcu zasnął w Bogu dnia 14. maja 1934 r., przeżywszy lat 64.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA I PRACOWNICY
Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych
Spółka Akcyjna w Sosnowcu

Miechów górą

Miechów staje się sławnym. W pierwszych dniach wielkiej wojny przypadł mu w udziale zaszczyt goszczenia w swych murach członków kadrówki, którzy na rozkaz Wodza wyruszyli w bój o wolność Ojczyzny.

Niedawno pisano i mówiono wiele o tem spokojnem zazwyczaj miasteczku z okazji rozpoczęcia budowy ważnej linji kolejowej do Krakowa; dziś wreszcie jest Miechów przedmiotem powszechnej zazdrości, gdyż jego mieszkańcy podzielą się pięćdziesięcioma tysiącami, jakie padły na nr. 72321 w kolekturze Mazurkiewicza.

Łaska fortuny spadła tym razem na przedstawicieli miechowskiej inteligencji, jeden z nich, inż. Z. G., którego podobiznę podajemy, odwiedził siedzibę Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej i podzielił się swemi wrażeniami.

— Pewnie się panu inżynierowi przyda wygrana? zapytujemy.

— I jak jeszcze! Wprawdzie pracuję przy budowie koleji, więc zarabiam na utrzymanie, ale tyle tylko, by związać jako tako koniec z końcem.



— Czy posiada pan rodzinę?

— Ożeniłem się właśnie przed miesiącem. Ani żona, ani ja nie posiadamy majątku, musiałem więc wygrać posag dla nas obojga. Te 10.000 złotych, które wypłaciła mi Loterja Państwowa, staną się podwaliną naszej przyszłości.

Pozostaje tylko życzyć panu inżynierowi Z. G., aby i nadal fortuna była dlań łaskawa. Nic przecież nie stoi na przeszkodzie, by kiedyś znów wygrał na Loterji i to znacznie więcej, niż obecnie.

ROZMAITOŚCI

SZKŁO PRZEZROCZYSTE Z JEDNEJ TYLKO STRONY.

W Anglji wydano patent na osobliwy wynalazek: chodzi mianowicie o nowy rodzaj szkła, które jest przezroczyste z jednej tylko strony. Od strony nieprzezroczystej powierzchnia szkła podobna jest do lustra. Ten rodzaj szkła może być używany na szyby. Kto siedzi u siebie w domu i patrzy przez taką szybę, widzi wszystko tak, jak zwykle ,ten zaś kto z zewnątrz ulicy np. zagląda nic nie dostrzega oprócz swego odbicia, tak jakgdyby szyba była lustrem. Trick wynalazcy polega na tem ,że druga strona szkła jest powleczona niesłychanie cienką warstwą pewnego amalgamatu, którego skład jest tajemnicą wynalazku.

KTO KONSUMUJE NAJWIĘCEJ NASZEGO CHLEBA POWSZEDNIEGO.

Największą konsummcję chleba wykazuje Francja, gdzie przypada rocznie i na każdego mieszkańca 7 i pół buszli pszenicy, drugie zkolei miejsce zajmuje Italja gdzie konsumpcja ta wynosi 6.6 buszla zkolei idzie W. Brytanja z cyfrą 5.7 buszla Na ostatniem miejscu znajdują się kraje, gdzie produkuje się ryż, a więc Indje z konsumcją 1 buszla pszenicy na głowę. Japonja — 0.09 buszla. Anglik spożywa przeciętnie 4 funty chleba tygodniowo wówczas gdy Hindus taką samą ilość w ciągu jednego miesiąca.

TANIE AUTO DLA WSZYSTKICH.

Niemiecki przemysł automobilowy przystąpił do wykonania planu, polegającego na wyprodukowaniu takiego typu auta, którego cena byłaby dostępna dla najszerszych mas i nie przewyższała jednego tysiąca marek. Opracowanie techniczne szczegółów auta powierzone znanemu specjaliście prof. Porsche, który postawił sobie jako cel stworzenie typu wozu zamkniętego na cztery osoby, mogącego rozwijać szybkość maximum do 80 km. Typ ten, przy fabrykacji serjowej do 70.000 wozów minimum, nie ma przekraczać wyżej wymienionej sumy

NAJSTARSZY MIESZKANIEC AUSTRJI.

W Burgenlandzie austrjackim w osadzie Jabing obchodzi 110 rocznicę swoich urodzin rolnik i kołodziej Franciszek Baldasti którr jest najstarszym obywatelem Austrji. W uroczystościach, mających się odbyć dla uświetnienia obchodu urodzin Baldasti, wezmą udział wszystkie wnuki i dzieci metuzalema w imponującej liczbie 119. Najstarszemu solenizantowi urządza przyjęcie gmina, w której zamieszkuje oraz stowarzyszenie b. wojskowych.

Wiadomości radjowe

GŁOŚNIKI Z SAMOLOTU SŁYCHAĆ W CAŁEM ŚWIECIE

Olbrzym sowieckiego lotnictwa — samolot „Maksym Gorkij“ zostanie wkrótce ukończony. Obecnie urządzona jest w samolocie instalacja radjowa. Budowa radja napotyka na wiele trudności i przeszkód. Chodzi przedewszystkiem o zneutralizowanie hałasu motorów olbrzymiej mocy 7 tys. koni mechanicznych. Instalacja radjowa wykonana będzie z duraluminjum stopów metalowych o wielkiej odporności. Niezwykłej mocy głośniki będą słyszane na odległości wielu kilometrów. Stacja nadawcza samolotu będzie miała siłę 60 kw. Stacja odbiorcza będzie mogła łapać fale długości od 15 do 20.000 metrów.

NASI ULUBIEŃCY Z RADJA PODBILI ZAGRANICĘ.

W piątek o godz 10.10. wystąpi znów popularny i lubiany chór Dana, który ostatnio święcił wielkie triumfy nawet poza granicami kraju. Nic więc dziwnego, że koncerty chóru Dana odbywają się zawsze przy wypełnionej sali. Audycja radjowa zgromadzi również przy słuchawkach i głośnikach liczne grono wielbicieli, zwłaszcza, że program koncertu zawiera szereg nowości z zawsze interesującego programu tego najsympatyczniejszego chóru.

Przed wyborami do izby rzemieślniczej w Kielcach

Kto może zostać radcą izby? — Kiedy upływa ostatni termin zgłoszenia list kandydatów na radców izby?

W związku ze zbliżającemi się wyborami do izby rzemieślniczej w Kielcach ukazało się rozporządzenie p. woj. kieleckiego o miejscu, czasie i sposobie zgłoszenia list kandydatów na radców izby rzemieślniczej i ich zastępców.

Według tego rozporządzenia listy kandydatów na radców izby wraz z równą liczbą kandydatów na ich zastępców z każdego obwodu wyborczego powinny być zgłaszane pisemnie na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej nie później niż 30-go dnia przed terminem wyborów, t. j. **najpóźniej do dnia 8 czerwca br.**

Na liście powinni być zamieszczeni tylko ci kandydaci, ktcrzy reprezentują rodzaje rzemiosła, ustalone przez przemysłową władzę wojewódzką, stosownie do przepisów paragrafu 4 ordynacji wyborczej.

Kandydatura może być zgłoszona tylko za zgodą kandydata. Stosowna deklaracja, zaopatrzona jego własnoręcznym podpisem, powinna być wręczona przewodniczącemu głównej komisji wyborczej **najpóźniej do dnia 16 czewca b. r.**

Deklaracja musi zawierać oświadczenie, że kandydat jest obywatelem polskim i według swej najlepszej wiedzy posiada prawo wybieralności. W braku takiego oświadczenia należy wykreślić kandydata z listy.

Zgłoszenie powinno być podpisane conajmniej **przez 150 wyborców ze wszystkich rodzajów rzemiosła**, wykonywanych we właściwym obwodzie wyborczym. Ta sama osoba nie może podpisać więcej niż jedno zgłoszenie. Zgłoszenie może być podpisane w oddzielnych deklaracjach.

Zgłaszający obwodową listę kandydatów powinni jednocześnie wskazać swego męża zaufania i jego zastępcę, uprawnionych do porozumiewania się z władzami wyborczemi i składania oświadczeń w sprawie zgłoszonych list.

Mąż zaufania i jego zastępca muszą posiadać czynne prawo wyborcze.

Wyborcy, podpisujący zgłoszone listy kandydatów, powinni podać obok swojego czytelnego podpisu swój wiek, zawód rzemieślniczy i dokładny adres tak, aby co do osoby podpisującego nie mogło być żadnej wątpliwości.

Każda zgłoszona lista kandydatów powinna być oznaczona w ten sposób, aby odróżniała się od innych list.

W razie podniesienia przez mężów zaufania zarzutów, że oznaczenie zgłoszonych list kandydatów może wprowadzić lub wprowadza wyborców w błąd, przewodniczący głównej komisji wyborczej wezwie interesowanych mężów zaufania do porozumienia się, a gdyby ono nie było osiągnięte, oznaczy listę zgodnie z rzeczywistemi stosunkami.

Oświadczenie kandydata, iż zgadza się na umieszczenie go na liście kandydatów, może być uczynione także telegraficznie, jednakże pod warunkiem, że najpóźniej przed wydrukowaniem listy nadejdzie pisemne oświadczenie kandydata.

W zgłoszonych listach kandydatów należy podać nazwisko, imię, wiek, rodzaj wykonywanego rzemiosła i miejsce zamieszkania każdego kandydata tak, aby nie mogło być wątpliwości co do jego osoby.

Nazwiska kandydatów powinny być oznaczone kolejnemi numerami.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej powinien wydać pisemne potwierdzenie zgłoszenia listy kandydatów oraz złożenie oświadczenia kandydatów co do przyjęcia kandydatury.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej powinien wydać pisemne potwierdzenie zgłoszenia listy kandydatów oraz złożenie oświadczenia kandydatów co do przyjęcia kandydatury.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej bada, czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają przepisom niniejszym, o dostrzeżonych zaś brakach i wadach zawiadamia męża zaufania listy najpóźniej w 3 dni po jej zgłoszeniu.

Jeżeli wskazane braki i wady nie zostaną przez męża zaufania usunięte w ciągu 5-ciu dni od dnia zawiadomienia, główna komisja wyborcza stwierdza nieważność zgłoszonej listy i zawiadamia o swej decyzji męża zaufania.

W razie zgłoszenia kilku list główna komisja wyborcza po ostatecznem ustaleniu list zarządza wydrukowanie ich i rozplakatowanie pod numerami i nazwami, jakie im przysługują, z uwzględnieniem kolejności ich numerów.

Podpisów, umieszczonych na zgłoszeniach list kandydatów, nie należy drukować.

Listy kandydatów najpóźniej 12-go dnia przed terminem wyborów, t. j. najpóźniej do dnia 26 czerwca 1934 r. — mają być w dostatecznej liczbie rozesłane do właściwych obwodowych komisyj wyborczych z poleceniem rozplakatowania.

Jeżeli zostanie zgłoszona w obwodzie wyborczym tylko jedna lista kandydatów, wówczas głosowanie się nie odbywa, a kandydaci zgłoszeni na tej liście, uznani zostają za wybranych.

Zmartwienia wyborcze

narodowych socjalistów

i „obozu chrześcijańsko narodowego" w Zagłębu

Różne bywają trudności przy wyborach. Najważniejsze jednak są trudności z kandydatami. Z temi właśnie trudnościami walczą na terenie Zagłębia dwa konkurencyjne „obozy": „obóz chrześcijańsko narodowy" czyli endecja i chadecja Korfantego oraz narodowi socjaliści.

Ten ostatni obóz pisze na wszystkie strony listy do ludzi, którzy nic nigdy wspólnego nie mieli z rodzimym hitleryzmem i zaprasza na swe poufne posiedzenia, które zazwyczaj nie dochodzą do skutku. To też „wódz" narodowych socjalistów zagłębiowskich mecenas Kozielski ma z tego powodu wielkie zmartwienie i zdaje się, że będzie musiał szukać kandydatów do rady wśród swoich wiśniowych koszul. Są to wprawdzie ludzie nie odpowiedni do piastowania odpowiedzialnych stanowisk radnych miejskich, jednak trudno — przecież kogoś „wystawić" trzeba.

Ciekawie bardzo rozwiązał sprawę kandydatów do rady „obóz chrześcijańsko narodowy". Tak się jakoś złożyło, że ludzie najbliżej stojący tego obozu, ludzie solidni i odpowiedzialni, mając dość demagogji miejscowych leaderów, kategorycznie odmówili wysunięcia swych nazwisk na listach endeckich. Zmusiło to przywódców endecji do szukania nowych ludzi. Po wielu zabiegach i zebraniach skompletowano wreszcie jako tako kandydatów. Uproszono więc, by pozwolili się „wystawić" w Sosnowcu między innymi pp.: adwokat **Jędrzejewski** — radca prawny tow. hr. Renarda, **adw. Janczewski** — radca prawny piekarzy, **inż. Kozarski** — z tow. hr. Renarda, **adw. M. Lipski** itp.

Nie wiadomo naprawdę co skłoniło tych ludzi do wyrażenia zgody na kandydowanie z list endeckich, jedno z dwojga: albo ambicja zdobycia stolca radzieckiego, albo też ulegli namowom osieroconych prowodyrów zamierającego obozu. Wiadomo bowiem powszechnie było, że ludzie ci dotychczas znani tylko byli jako spokojni oracze w swym zawodzie, w życiu zaś politycznem ani społecznem nigdy nie brali żadnego udziału. Dziś im przychodzi ratować sytuację zamierającej endecji. No cóż, słusznie mówi przysłowie: Każdy się na coś przydać może...

Dodać należy, że ci nowi ludzie endecji nie będą osieroceni przy wyborach. Przewodzić im będzie leader miejscowy **p. Michael** w otoczeniu swych adjutantów: starszego p. **Strzeleckiego** i młodszego — **adw. Kuchty.** Gdyby tak jeszcze znalazło się coś nie coś wyborców, którzyby zagłosowali na ten „obóz" — zwycięstwo pewne.

Ale o to właśnie najtrudniej...

* * *

PPS CKW wysunęła w Sosnowcu m. in. kandydatury pp.: Bienia, Angera, Bielnika i Staśki.

W stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości nie jest jeszcze uzgodnione stanowisko co do wyborów, a to spowodu choroby prezesa stowarzyszenia p. Wolffa.

Działacze endeccy rozsiewają pogłoski jakoby w stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości powstał rozłam. Czy istotnie pogłoski te oparte są na faktach — pokaże najbliższa przyszłość.

Dziś i jutro, według przepisów wyborczych, wyznaczony jest termin składania list kandydatów na radnych. **Ujawnienie** list wyjaśni wiele wątpliwości i wszystkie stronnictwa **obnażą** niejako swój stosunek do samorządu.

Zwolnienie z więzienia śledczego sekretarzy frakcji rewolucyjnej w Sosnowcu

Wybory syndyka na kop „Baśka"

W dniu wczorajszym zwolnieni zostali z więzienia śledczego sekretarze frakcji rewolucyjnej w Sosnowcu, pp.: **Adam Łatkowski i jego zastępca Grzegorz Baumgarten**, aresztowani przed 3-ma tygodniami na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu, w związku ze strajkiem włoskim na kopalni „Helena".

P. Grzegorz Baumgarten był przed aresztowaniem syndykiem masy upadłości kopalni „Baśka". Ponieważ pozostający pod śledztwem syndyk nie mógł pełnić tej funkcji, sąd wyznaczył kuratora, a wczoraj odbyły się wybory nowego syndyka, którym został zawiadowca kopalni, **p. Chylicki.**

KRONIKA

Maj 16 Środa	Dziś: Jana Nepomucego Jutro Paschalisa wyznawcy Wschód słońca: 3.37 Zachód słońca: 19.04

RADJO

KATOWICE.

Środa, 16 maja

7.00 Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50 Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 15.00. Giełda zbożo- 15.05. Tr. z Warsz. 16.20. Skrzynka pocztowa. 16.35. Walce i tanga. 17.10. Tr. z Pozn. 18.50 Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Przeszłość geologiczna Śląska. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 22.20. Płyty. 22.40. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA

Środa, 16 maja.

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz południ. 15.05. Wiad. o eksporcie polskim. 15.15. Kom .gospod. 15.20. Utwory jazzowe. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Skrzynka poczt. 61.35. Płyty. 17.10. Recital z Pozn. 17.30. Poska Jagiellońska. 17.50 Odczyt podróżniczy. 18.10. Muzyka salonowa. 18.50. Program na dz. następny. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt 19.25 Nieznane utwory Prusa 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02. Koncert solistów. 20.35 Recital fortepj. 21.00. Zamarłe miasto. 21.15. Wieczór pieśni cygańskich 22.00. Odczyt z Krak. 22.20. Muzyka tan. 22.40. Sporty letnie w Polsce. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan.

WARSZAWA

Czwartek, 17 maja.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 gimnastyka 7.25 Muzyka. 7.35 Dz. poran. 7.40 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka gosp. dom. 8.00 Progr. na dz. bież. 11.40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Przegl. teatraln. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 27 koncert szkl. z Filh. Warsz. 14.00. Dz. południ. 15.00. Tr. z Krak. 15.05 Wiad. o eksporcie pol 16.20. Kobieta w obronie przeciwgazoskim. 15.10. Kom. gospod. 15.20. Płytywej 16.35 Muzyka lekka. 17.30. Parlamentaryzm polski. 17.50. Potrzeby komunikacyjne w Polsce. 18.10. Czwarty do brydża. 18.50 Pcrgram na dz. nast. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kąci kdla mł. wiejskiej 19.25 Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Uroczysta aud. z okazji święta Narodowego Norwegji. 21.00. Tr. z Gdyni. 21.02. Skrzynka pocztowa 21.17. Jak powstaje piosenka. 22.00. Koncert fortepj. 22.30. Muzyka tan 23.00. Kom meteor. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan.

——oOo——

Z Kielc

(k) **Groźny pożar.** We ws. Piórków-Zajesienie, pow. opatowskiego, w zagrodzie Grudnia Jana wybuchł pożar, który zniszczył dom, oborę, stodołę, chlewy, szopę, oraz inwentarz żywy i martwy.

Straty wynoszą około 6680 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

(k) **Włamywacze w kościele** Złoczyńcy zapomocą wyjęcia szyby w oknie dostali się do kościoła parafjalnego w Końskich skąd skradli z kasetek około 50 zł.

(k) **Krwawa bójka.** W Skarżysku-Kamiennej, pow koneckiego, pomiędzy Grendą Stanisławem, Barańskim Pawłem i Banachem Kazimierzem — wynikła sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której Banach został ugodzony tępem narzędziem w głowę, doznając ciężkiego uszkodzenia ciała.

Sprawców zatrzymano.

(k) **Po roku poznał swoją „łapę".** Rytaj Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 62, zameldował, że w listopadzie ub. r. z miejsca robót betonowych u Okraski przy ulicy Piotrkowskiej, skradziono mu łapę żelazną do kamieni, wart. zł.

Dnia 12 bm. skradziono łapę ujawnił u Czwartosza Józefa, zam. przy ulicy Piotrkowskiej 69, od którego ją odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Środa dnia 16 bm. o godz. 20.15 „Pan naczelnik to ja“ po cenach najniższych 1 zł

Czwartek, dnia 17 bm. o godz. 20.15 premjera — „Żołnierz Królowej Madagaskaru“.

—oOo—

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W MODRZEJOWIE

W Modrzejowie odbyło się zebranie przy udziale około 100 osób, na którem uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na zebraniu przedwyborczem mieszkańcy Modrzejowa po zapoznaniu się z programem bloku bezpartyjnego pracy gospodarczej, wyrażają pełne zaufanie temu ugrupowaniu

Wzywają wszystkich mieszkańców dzielnicy Modrzejów, do solidarnego poparcia i głosowania w dniu 27 maja na ludzi, których wysunie bezpartyjny blok pracy gospodarczej.

Zebrani przestrzegają obywateli, by nie dali się wziąć na lep agitatorów, którzy tylko politykę i własny interes mają na celu, Modrzejów zaś traktować chcieliby tak, jak go traktowali, wówczas gdy byli przy władzy.

Niech żyje bezp. blok pracy gospodarczej!

Niech żyje Wielka Mocarstwowa Polska!

—oOo—

TYDZIEŃ LOPP. W GRODŹCU.

Tydzień LOPP. w Grodźcu wypadł w tym roku bardzo okazale. Ks. prob. St. Bilski odprawił nabożeństwo w kościele, kazanie wygłosił ks. Chwistecki.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestr udał się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie do licznie zgromadzonych obywateli wygłosił przemówienie dyr. Hertz. Następnie odbyła się defilada. W szkołach urządzono poranki poprzedzone okolicznościowem przemówieniem.

Na podkreślenie zasługuje szkolna drużyna gazowa, której dużo pracy poświęca p. F. Fickowski.

Chłopcy dzielnie maszerowali w pochodzie. Duże zainteresowanie wśród zebranych wywołało ukazanie się w górze szybowca, który wykonany został bezinteresownie przez rzemieślników fabr. Solvay w Grodźcu.

—oOo—

— **Konferencja z robotnikami kop. Helena nie odbyła się.** Zapowiedziana na dzień wczorajszy w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z robotnikami kop „Helena“, w sprawie uruchomienia kopalni, nie odbyła się z powodu wyjazdu insp. Fedorowicza do Olkusza.

— **W setną rocznicę „Pana Tadeusza“.** Dzisiaj, w środę odbędzie się w lokalu lektorjum powszechnego w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 odczyt pt. „W setną rocznicę „Pana Tadeusza“. Odczyt wygłosi dr. H. Pasierbiński.

Początek odczytu punktualnie o g. 7 wiecz. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— **Wycieczka strzelecka do Wisły.** Związek strzelecki w Czeladzi w czasie Zielonych Świąt organizuje dwudniową wycieczkę turystyczną do Wisły. Przejazd autem w obydwie strony wynosi 3.50 zł. Zapisy przyjmowane są w lokalu związku strzeleckiego przy ul. Reymonta.

— **Ze związku rezerwistów w Strzemieszycach.** W dniu 18 bm. o godzinie 19 odbędzie się zbiórka wszystkich członków celem omówienia wycieczki na Zieloną pod Dąbrową w dniu 20 bm.

Przybycie na zbiórkę obowiązkowe.

— **Wycieczka O. M. P.** Ognisko O. M. P im. W. Łukasińskiego w Strzemieszycach, urządza dnia 20 i 21 bm. wycieczkę do Okradzionowa dla członków i sympatyków. Pobyt w Okradzionowie urozmaicony będzie popisami gimnastycznemi, śpiewami oraz rozrywkami sportowemi. Informacji udziela codziennie kancelarja ogniska przy ul. Kolejowej 6 w Strzemieszycach.

Magistrat sosnowiecki przystępuje do nowej serji robót w mieście

Magistrat miasta Sosnowca przystępuje w tych dniach do nowej serji robót miejskich, przy których zatrudnionych zostanie kilkudziesięciu nowych bezrobotnych.

Przedewszystkiem magistrat rozpoczyna budowę dawno już projektowanej szkoły powszechnej w Modrzejowie. Będzie to szkoła 7-klasowa. Koszt budowy pokryty ma być z funduszów miasta. Pozatem rozpoczęte zostaną, również w najbliższych dniach, prace przy budowie i reperacji kilku ulic w mieście.

Pierwsze roboty rozpoczną się na osławionej w Sosnowcu ul. Prez. Mościckiego, gdzie od rana do wieczora hulają tumany kurzu, powstające ze starcia wapiennej nawierzchni. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tej ulicy, apelując do władz miejskich o całkowitą jej przebudowę.

Apele nasze odniosły skutek. Szkoda tylko, że ulica ta nie będzie przebudowana na całej swej długości. Magistrat projektuje przebudowę ulicy od ul. Sienkiewicza do ogródka towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, t. j. do tego mniejwięcej miejsca, gdzie kończy się budynek szkoły powszechnej im. Prausa. Ulica ma być wyłożona klinkierem z klinkierni w Gródkowie. Częściowa przebudowa ul. Prez. Mościckiego nie rozwiąże jednak, co z przykrością należy stwierdzić, kwestji hygienicznego stanu tej ulicy. Przy lada bowiem podmuchu wiatru nagromadzone na dalszej części ulicy warstwy kurzu unosić się będą w powietrzu i kurz w dalszym ciągu wdzierać się będzie do klas szkolnych i do mieszkań sąsiadujących budynków. Jeśli natomiast chodzi o licznych mieszkańców bloków przy ul. Jagiellońskiej, którzy codziennie skazani są na kilkakrotne chodzenie ul. Prez. Mościckiego — to sytuacja dla nich nie zmieni się przez częściową przebudowę ulicy ani na jotę.

Gdyby magistrat mógł zdobyć fundusze, któreby ma pozwoliły na całkowitą przebudowę ulicy — wówczas dopiero możnaby było mówić o rozwiązanie strony hygienicznej tej ulicy.

Poza ul. Prez. Mościckiego magistrat przystępuje do budowy szosy na odcinku od ul. Będzińskiej do elektrowni w Małobądzu, ul. Tylnej a następnie ul. Robotniczej i odcinka ulicy od ul. Legjonów do ul. Wawel.

Pozatem szereg ulic w mieście poddanych będzie gruntownej reparacji.

Ostatnio magistrat prowadzi pertraktacje z towarzystwem sosnowieckiem o pozwolenie eksploatowania kamionki pod Zagórzem. Jak nas informują doszło już w tych dniach do porozumienia. Towarzystwo zezwoliło na eksploatację, bezinteresownie.

W najbliższych już dniach magistrat przystąpi do pracy przy wydobywaniu kamienia z kamionki. Kamień ten będzie przeznaczony na reparację ulic w mieście. Dodać należy, że przy eksploatacji kamionki znajdzie pracę kilkudziesięciu robotników.

Magistrat zamierza pozatem nabyć na własność auto półciężarowe, którym wozić będzie materjał budowlany. Będzie to nowa oszczędność. Odpadną bowiem poważne koszty zwózki materjału furmankami Samochód zamortyzuje się w krótkim czasie.

Cykl wykładów popularno-naukowych i dyskusyjnych legionu młodych w Olkuszu

Staraniem legjonu młodych w Olkuszu, w szkole powszechnej nr. 1 rozpoczął się drugi cykl wykładów i pogadanek na aktualne zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne.

Cykl rozpoczął się wieczorem poświęconym ś. p. Adamowi Skwarczyńskiemu, na którym p. L. Juszczyk wygłosił referat o zmarłym, oraz p. Berezowski, dyrektor gimnazjum męskiego w Olkuszu — o straży przedniej — organizacji pracy obywatelskiej młodzieży.

Następne referaty odbędą się: 17 bm. p. Majewskiego o idei syndykalistycznej, 24 bm. dra Kalisty o gruźlicy i jaglicy. 26 bm. p. J Żurka o gospodarce kapitału francuskiego w Polsce. 28 bm. p. J. Marusieńskiego o problemach polityki zagranicznej Polski, 4 czerwca prof. Szabelskiego o obliczu duchowem młodzieży współczesnej, 7 czerwca dr. Brodera o tajemnicach elektryczności, 9 czerwca prof J. Kota o sporcie pływackim, 11 czerwca Z. Okrajniowej o ruchu kobiecym w Polsce, 14 czerwca prof. Wojciechowskiej, o lidze narodów, 18 czerwca starosty Gliszczyńskiego o mniejszościach narodowych w Polsce, 21 czerwca p. W. Wilczyńskiego o konstytucyjnem zagadnieniu Rzplitej, 23 czerwca p. J. Stolarskiego o przyczynach bezrobocia.

Wstęp na referaty bezpłatny. Początek o 8-ej wiecz.

Opera „Żabi Król“ w Sosnowcu

Ze wszystkich imprez szkolnych, jakie ostatnio odbyły się w Sosnowcu, niewątpliwie pierwsze miejsce zajmuje impreza państw. sem. naucz. żeńsk. w Sosnowcu — opera w 2 akt H. Milka pt. „Żabi Król“ do słów Or - Ota.

Muzyka H. Milka nie dorównuje wprawdzie mistrzowskiej baśni ułożonej przez niedawno zmarłego poetę Or - Ota jest jednak dosyć zajmująca, aczkolwiek inwencja melodyjna miejscami „zapożyczona“. Powodzenie tej sztuki nie tyle zależne było od autora, ile od wykonawców. Przyznać trzeba, że wystawienie tej opery przez seminarjum żeńskie w Sosnowcu było wprost imponujące. Zawdzięczyć to należy głównie inicjatorom i wykonawcom tej opery którzy wykonanie jej doprowadzili do możliwych granic doskonałości.

W pierwszym rzędzie wyrazy szczerego uznania należą się kierownikowi muzycznemu prof. A. Cichoniowi, który z właściwą sobie skrupulatnością przygotował chóry, sola i orkiestrę. — Należy podkreślić wielką dyscyplinę u śpiewaczek, czystą intonację, dokładną dykcję, oraz poprawną emisję głosu. Głosy solistek brzmiały pod każdym względem poprawnie. Niewątpliwie pod dalszym kierunkiem swego mistrza zyskają jeszcze na sile brzmienia i głębokości tonu.

Na osobną wzmiankę zasługuje orkiestra, złożona z samych uczenic, która trudne swoje zadanie wykonała bez zarzutu. Doprowadzenie uczenic do takich wyników muzycznych chlubnie świadczy o pracy pedagogicznej, oraz o kwalifikacjach kapelmistrzowskich prof A. Cichonia.

Bardzo efektownie przedstawiały się również wszystkie postacie występujące w tej operze Przepiękne kostjumy: królewny, króla, żabiego króla, dam dworu, rycerzy, wieśniaków itp. budziły powszechny zachwyt.

W całej swej okazałości przedstawiony został świat fantastyczny baśni, w którym podziwiać było można niezliczoną ilość fosforyzujących świetlików, śmiejących się chochlików, całe korowody nimf rusałek, prócz tego mnóstwo powiewnych motyli, różnobarwnych kwiatów i żabek.

Bardzo staranne również było choreograficzne i reżyserskie opracowanie dzieła, to też całość przekroczyła przeciętne możliwości uczniowskie.

Wysoce odpowiedzialne zadanie przyjęła na siebie p. Cichoniowa, której akompanjament musiał rekompensować brak pełnej orkiestry. P. Cichoniowa wykonała muzykalnie i artystycznie part fortepjanowy w wymienionej operze.

Na zakończenie należy z uznaniem podkreślić inicjatywę i pomoc p. dyr. J. Strączyńskiej, dzięki której powyższa impreza została zrealizowana.

Prof. Rudolf Mugeński.

—oOo—

— **„Pan naczelnik to ja“ w Dąbrowie** Staraniem koła rodzicielskiego przy gimnazjum państw. im. W. Łukasińskiego zespół artystów teatru miejskiego w Sosnowcu odegra w Dąbrowie 18 bm. w sali kina „Tęcza“ (dawniej „Kometa“), krotochwilę Monceya, pt. „Pan naczelnik — to ja“. Dochód z przedstawienia przeznacza się na rzecz kolonji letniej dla niezamożnej młodzieży gimnazjum. Pozostałe bilety są do nabycia w kancelarji gimnazjum, a w dzień przedstawienia w kasie teatru

— **Zbiórka na „dar narodowy“ w Strzemieszycach.** Zbiórka urządzona w Strzemieszycach na „dar narodowy“ dała wpływy następujące: ze sprzedaży materjału kwestowego zł. 90.75, zbiórka uliczna i ofiary zł. 91.19 — razem zł. 181.94 Wydatki wynosiły zł. 10.35. Czysty dochód wynosi zł. 171.59.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZJAZD HUFCÓW SZKOLNYCH PWK. Z POW. BĘDZIŃSKIEGO.

Odbył się w Będzinie zjazd hufców szk PWK. powiatu będzińskiego.

Wszystkie hufce, liczące 295 osób, przymaszerowały na boisko 23 p. a. l., gdzie po raporcie wysłuchały mszy polowej, a następnie wzięły udział w defiladzie..

Po defiladzie zebrały się hufce w sali na „Górze Zamkowej“ gdzie spożyto wspólne śniadanie. O godzinie 13 przybył starosta Boxa z małżonką, komisarz Rzeczkowski i inni zaproszeni goście.

Hufce odśpiewały szereg pieśni. W międzyczasie hufiec będziński gimnazjum żeńskiego W. Ręplińskiej odegrał dwie sceny z życia obozowego. W końcu przemówił w serdecznych słowach p. starosta, zachęcając członkinie P. W. K. do dalszej pracy.

PRZECIW DANJI I SZWECJI.

Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił ostateczny skład naszej reprezentacji piłkarskiej na mecze Polska—Danja (Kopenhaga 21 maja) i Polska — Szwecja (Stokholm 23 maja).

Skład ten przedstawia się jak następuje: Albański (Pogoń), Martyna (Legja) Bułanow (Polonja), Kotlarczyk II Kotlarczyk I (Wisła), Mysiak (Cracovia) Urban (Ruch), Matjas II (Pagań), Nawrot (Legja), Wilimowski (Ruch), Włodarz (Ruch). Rezerwowi: Korniejewski (Polonja), Pająk (Cracovia), Szczepaniak (Polonia), Dziwisz (Ruch), Riesner (Garbarnia), Peterek (Ruch).

Kronika

× **Pierwsza runda finałowa piłkarskich mistrzostw świata.** W dniu 27 b. m. rozegrana zostanie w różnych miastach włoskich pierwsza finałowa runda tegorocznych mistrzostw piłkarskich świata, w której udział weźmie 16 reprezentacyj państwowych.

Program gier w dniu 27 bm. przedstawia się następująco: Niemcy — Belgja we Florencji, Argentyna — Szwecja w Bolonji, Holandja — Szwajcarja w Medjolanie, Austrja — Francja w Turynie Czechosłowacja — Rumunja w Tryjeście, Węgry ze zwycięzcą meczu St. Zjedn. — Meksyk w Rzymie.

Napad rabunkowy na sekwestratora

Niesłychany wybryk opryszka w sądzie

Ulica Okrzei w Sosnowcu była widownią niesłychanego napadu rabunkowego na sekwestratora sosnowieckiego urzędu skarbowego, **p. Henryka Świątkowskiego.**

Sekwestrator Świątkowski wracał o północy do domu, gdy na ul. Okrzei podeszło do niego ztyłu jakichś trzech osobników. Jeden z nich uderzył go znienacka kamieniem w tył głowy. Uderzenie było tak silne, że Świątkowski padł na ziemię nawpół przytomny i ledwie dosłyszalnym głosem począł wzywać pomocy.

Tymczasem rabusie przeszukali mu kieszenie i zabrawszy portfel z pieniędzmi zbiegli. Trwało to zaledwie chwilę.

Świątkowski, odzyskawszy po pewnym czasie świadomość, udał się do komisarjatu i zameldował o napadzie. W jaki sposób ujęto sprawców bandyckiego napadu, ujawniła dopiero wczorajsza rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu, dotychczas bowiem ze względu na toczące się śledztwo, trzymano to w tajemnicy.

Jak się okazało, Świątkowski bawił do północy w piwiarni Zofji Mikulskiej przy ul. Okrzei i pilnie był obserwowany przez trzech siedzących w kącie podejrzanych osobników. Po wyjściu Świątkowskiego osobnicy ci podążyli za nim i dokonali na niego napadu, rabując mu kilkadziesiąt złotych. Szczęściem niebezpieczne uderzenie w potylicę nie pociągnęło za sobą chorobliwych skutków.

Za bandytami wszczęto natychmiast pościg. Prowadzone śledztwo trafiło odrazu na właściwe tory. Po zatrzymaniu stałych bywalców piwiarni Mikulskiej, schwytano sprawców bez trudności i trzech rzezimieszków znalazło się pod kluczem. Byli to mieszkańcy Środuli **19-letni Stanisław Kudelski (Okrzei 36) i jego kolledzy Jan Fronczak, lat 18 i Djonizy Surma lat 20.**

Wczoraj pod silną eskortą sprowadzono ich na rozprawę z więzienia będzińskiego. Rozprawa trwała cały dzień i obfitowała w ciekawe momenty, odzwierciadlające życie nocne sosnowieckich mętów na peryferjach miasta.

Późnym wieczorem ogłoszony został wyrok, skazujący wszystkich trzech młodocianych opryszków po dwa i pół roku więzienia z pozbawieniem praw.

Kiedy skazanych wyprowadzono z sali rozpraw, konwojowany Surma jednym susem doskoczył do stojącego na uboczu Świątkowskiego i począł go kopać. Opryszka obezwładniono i wraz z pozostałymi dwoma skazanymi ulokowano w karetce więziennej, którą przewieziono ich do Będzina, celem odbycia kary.

Święto wychowania fizycznego

w Zagłębiu.

Program święta WF. w Zagłębiu, które jak już donosiliśmy, odbędzie się 20 bm w Dąbrowie, został już ustalony.

Wszystkie hufce szkolne, organizacje, harcerze, kluby sportowe zbiorą się na kolonji Zielona w Dąbrowie, gdzie o godz. 10 rano odprawiona zostanie msza polowa.

Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie nowowybudowanego basenu pływackiego. Następnie na ul Sobieskiego odbędzie się defilada, którą przyjmował będzie dowódca 23 dywizji gen Zając.

O godz 2 popołudniu na stadjonie miejskim dalszy ciąg święta ,a mianowicie lekcje pokazowe z gimnastyki (żeńska i męska), zawody lekkoatletyczne, gry sportowe i tańce regjonalne.

W święcie WF. w Dąbrowie wezmą udział organizacje WF. z całego terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Z Olkusza

(ol) **Kradzież pierzyny, garderoby i 300 zł.** W Wolbromiu okradziony został onegdaj wieczorem Kazimierz Kopeć Nieujawnieni złodzieje skradli Kopciowi pierzynę, wszystkie poduszki i jaśki, pierścionek złoty, kolczyki, garderobę męską i damską, oraz 300 zł. gotówki wraz z paltem.

(ol) **Poświęcenie sztandaru straży w Rzeplinie.** 21 bm. straż ochotnicza rzeplińska pod Skałą poświęci swój sztandar, na którą to uroczystość przybędzie m. in. starosta olkuski.

(ol) **Zarząd straży miejskiej w Olkuszu** składa się z następujących osób: pp. sędzia Józef Sendra — prezes, Jan Stachurski — zastępca, R. Rosiak — sekretarz, Stan. Bobrzecki — skarbnik, Roman Zakrzewski — naczelnik, Jan Jarno — zastępca, Wład. Słomski — gospodarz, członkowie zarządu: pp. M. Majewski, Antoni Jarno i Józef Świątek. Zarząd ten ukonstytuował się w dn 14 bm.

(ol) **P. P. S. w Olkuszu** wysunęła następujących kandydatów na przyszłych radnych m. Olkusza: pp. Józefa Piętę i Antoniego Zuba (z I okręgu), Stanisława Bigaja i Piotra Ściążko (z II okr.), Józefa Mrożewskiego i Kazimierza Pieniążka (z III okr.), Stefana Krawczyka i Maurycego Walkiewicza (z IV okr.).

207.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Wie pan jak mu na imię?

— Zaraz... — słyszałem jak Gobert nazywał go Juljanem...

— Proszę, niech pan mówi dalej.

— Na zapytanie Lucjana, chłopiec odpowiedział, że jeżeli Julji Tordier niema w domu, to dla bardzo prostej przyczyny, gdyż wydaje córkę za mąż i przed chwilą właśnie orszak weselny udał się do merostwa.

Wiadomość ta zmiażdżyła do reszty młodego człowieka — ciężko było patrzeć na niego, słowo honoru daję!

Zachwiał się na nogach i aby nie upaść uchwycił się drzwiczek mej dorożki.

Zbladł, jak trup, patrzyłem tylko, rychło padnie nieżywy, atoli nie doszedł jeszcze do szczytu swojej golgoty!

Po chwili tego obezwładnienia, podniósł głowę i ujrzałem jego oczy.

Pałały krwawym blaskiem. — Nie widziałem i nie zobaczę nigdy oczu podobnych.

I znowu zaczął badać chłopca.

— Panie sędzio, to jest malec, który nie może się pochwalić zbytnią miłością dla pani Tordier i który nie nazywa jej inaczej jak potworną Garbuską. — Widocznie w całej dzielnicy przyjął się ten przydomek, ostatecznie, bardzo trafny.

Każde słowo małego łobuza rozdzierało serce młodzieńca, raniąc je piekielnie...

Widziałem, jak drżał i bladł, lecz nie przestawał słuchać...

Powtórzę panu niektóre zdania, mogące wyjaśnić cel Julji Tordier, dla wciągnięcia w sidła Goberta, w które biedny młodzieniec dał się uwikłać...

— Tak sądzisz?.

— Zostawiam to uznaniu pańskiemu.

— Słucham cię, Challecie.

— Najprzód chłopak, mówiąc Lucjanowi o pani Julji Tordier, która wraz z córką i przyszłym zięciem była w drodze do merostwa, dosłownie to powiedział, co zapamiętałem, gdyż posiadam dobrą pamięć. — Tańcowała na dwóch łapkach, jak swawolniczka, pomimo garbu swego!..Rzecby można, że ma być jej własne wesele... A co było osób! — Tylko nas nie zaprosili! — Pani Tordier ma na wątróbce mojego patrona, odkąd odprawił pięknego Prospera! A Lucjan na to: — „Więc to ona za niego wychodzi“! — a chłopak odpowiedział: — Piękny Prosper jest ladaco, żeby nie powiedzieć łotr skończony! — Cóż pan chce, on był Benjaminkiem pani Tordier z czasów, kiedy jeszcze zakład jej nie był sprzedany memu patronowi. — Na niego tylko przysięgała, cackała się z nim, i postawiłbym dwadzieścia centymów przeciw dziesięciu, że wolałaby dziś być panną młodą, niż teściową!

— On to powiedział?.. — żywo zagadnął sędzia.

— Słowo w słowo.

— Z pewnością dzieciak, powtarzając te znaczące słowa, był tylko echem opinji ogólnej...

— I ja tak myślę...

— To ta kobieta wydała za mąż córkę, żeby mieć z niej parawan osłaniający brudne jej zamiary...

— Na to wygląda... — Brzydkie to rzeczy, lecz niezbyt rzadkie, na nieszczęście!..

— Co dalej?

— Jeszcze jedno słowo, które mnie zastanowiło...

— Jakie?

— Kiedy Lucjan zawołał z boleścią: — „Przyrzekła mi, że do ostatka, do śmierci opierać się będzie!.. A nie miała siły dotrzymać przysięgi“ — chłopak odrzekł, wzruszając ramionami:

„Bardzo też można oprzeć się pani Tordier, jak sobie coś wbije do głowy albo do garbu! — Gdyby panna Helena chciała tylko skrzywić się, byłaby ją podrapała, zbiła, podeptała, skopała nogami...“

— Z tego można wnosić, że pani Tordier gwałtem zmuszała córkę do posłuszeństwa.

— Biła ją, męczyła... — te słowa zostały wypowiedziane przez Lucjana Goberta w oczy samej pani Tordier.

— Przy panu?

— Tak.

— Gdzież to?

— W kościele Saint-Merri, na trzeciej stacji do Golgoty nieszczęśliwego młodzieńca, który raz jeszcze chciał ujrzeć swoją ukochaną! Domyśla się pan, że w przewidywaniu skandalu, byłem o dwa kroki od niego... I spostrzegłszy go, Garbuska krzyknęła i zbladła, jak papier, na którym pan robi swoje notatki... Prosper Rivet, który mi nie wygląda na zucha, cofnął się w tył, a panna młoda padła na kolana...

Wtedy rozegrała się scena, lecz taka, że mróz mi przeszedł po krzyżu, choć stary wilk ze mnie i na różne rzeczy patrzyłem!

d. c. n.

Drugi dzień sportowy „Powszechniaka"

W ub. niedzielę odbyły się rozgrywki II-go dnia sportowego „Powszechniaka" na stadjonie miejskim w Dąbrowie pod kierownictwem instr. wych fiz. p. L. Stankiewicza. Ogólna liczba drużyn do siatkówki, dwóch ogni i kwadranta — 21. Do zawodów zgłosiły się najsilniejsze drużyny z terenu filij: **Dąbrowy** (szk. nr. 3, 5, 6, 7), **Będzina** (szk nr. 1), **Sosnowca** (szk. nr. 1 i 6), **Grodźca** (szk. nr. 1) i **Czeladzi** (szk. nr. 3).

Siatkówka chłopców: Do finału weszły zespoły szkoł: nr. 1 z Grodźca i nr. 3 z Dąbrowy.

Zespół sportowy szkoły nr. 3 w Dąbrowie zdobył pierwsze miejsce, nagrodę przechodnią „Powszechniaka" oraz tytuł **mistrza Zagłębia** w siatkówce. Drugie miejsce i dyplom zdobył Grodziec nr. 1.

Siatkówka dziewcząt: Pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią — puhar „Powszechniaka" otrzymał zespół szkoły nr. 7 z Dąbrowy, drugie miejsce i dyplom — zespół szk. nr. 1 z Grodźca.

Kwadrant (męsk.) Pierwsze miejsce zdobył Grodziec nr. 1, drugie — Sosnowiec nr. 6.

Dwa ognie chłopców: Pierwsze miejsce zajął Sosnowiec nr. 1, drugie Grodziec nr. 1.

Dwa ognie dziewcząt: Pierwsze miejsce szkoła nr. 7 z Dąbrowy, drugie — Grodziec nr. 1.

Sedziowali pp.: Bartysówna A., Mrozińska H., Bałazy W., Dub W., Flak W., Dyja L., Czwartacki.

Nagrody i dyplomy rozdane zostaną w czwartek 17 bm. o godz. 16 w redakcji „Powszechniaka" osołom upoważnionym do odbioru przez kierownictwa szkół

—ooo—

Ćwiczenia oficerów związku strzeleckiego

Na terenie powiatów, będzińskiego, olkuskiego i chrzanowskiego odbyły się w dniach 12 i 13 maja dwudniowe ćwiczenia aplikacyjne i podróż szkolna dla oficerów i komendantów związku strzeleckiego z powiatu będzińskiego.

Zebrani w ilości kilkudziesięciu, z komendantem Z. Nowarą, rozpoczęli ćwiczenia uroczystem złożeniem wieńca na pomniku poległych żołnierzy 11 P. P. w Będzinie do którego —tutejszy związek strzelecki należy terenowo.

Zawdzięczając wydatnej pomocy mjr. Sosabowskiego d-cy II. bataljonu 11 p. p. w Szczakowej oficerowie i komendanci Z. S mieli możność zapoznać się z najnowszemi zdobyczami w dziedzinie uzbrojenia i wyposażenia oddziałów piechoty.

Ćwiczeniami wyszkoleniowemi kierowali por. W. Nowakowski, powiatowy komendant PW. i por. L. Slusarczyk miejski komendant PW.

Podróż szkolną i tematy organizacyjne prowadzili: komendant Z. Nowara i zastępca komendanta D. Hanak.

—ooo—

Zabójstwo w Proszowicach

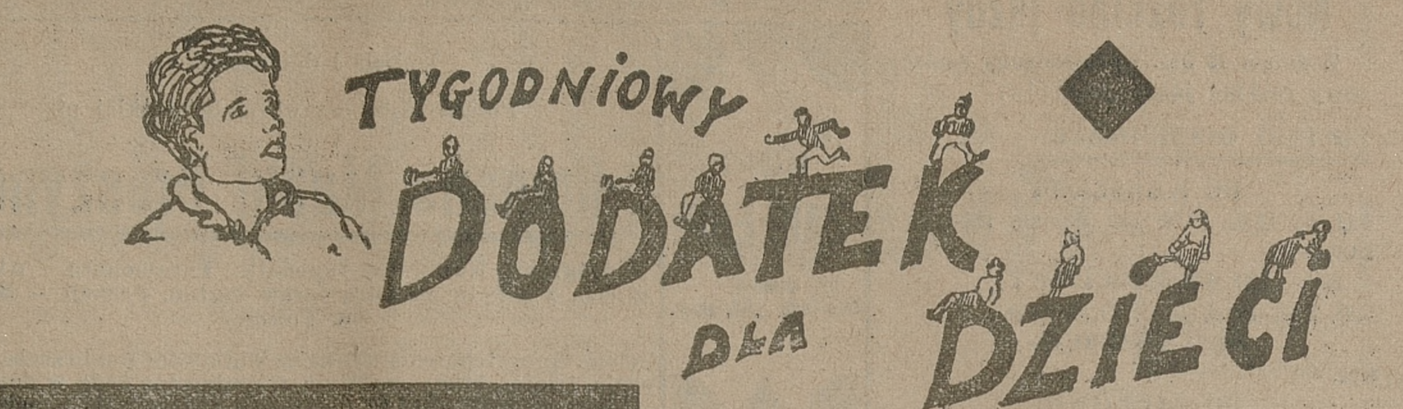
Po rozprawie sądowej w Proszowicach, pow. miechowskiego wynikła bójka przed sądem pomiędzy szwagrami **Józefem Skrobaczem** i **Janem Szymczykiem**, w czasie której Skrobacz tak nieszczęśliwie uderzył kijem swego szwagra, Szymczyka, że ten nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Skrobacz został zatrzymany.

—ooo—

Strzały między cyganami

Pomiędzy cyganami, koczującymi pod Książem Wielkim pow. miechowskiego wynikła bójka, w czasie której cygan Wincenty Wajs, został postrzelony przez jakiegoś cygana z innego obozu.



Przez fałszywą ambicję

Gwarna, roześmiana rzesza chłopców wybiegła z budynku szkolnego na ulicę. Pogoda była prześliczna, choć dzień bardzo upalny.

— Chodźmy nad rzekę! — rzucił projekt Kazik.

— Doskonale! Chodźmy! — odpowiedziało na wezwanie kilku kolegów.

— No, a ty nie pójdziesz? — zwrócił się Kazik do stojącego przy nim Stasia.

— Chyba nie, bo mama byłaby niespokojna!

— To dlaczego wypuszcza cię samego do szkoły? Powinna cię przyprowadzać i odprowadzać niańka! — roześmiał się złośliwie Kazik. — Idź do domu! Dostaniesz cukierka!

Dowcip przyjęto chórem śmiechu.

Staś zaczerwienił się po uszy. Ubodło go powiedzenie Kazika.

— A właśnie, że pójdę z wami!

Masz słuszność! Byłbyś głupi, gdybyś nie skorzystał z takiego miłego spaceru!

Istotnie. Nad rzeką było prześlicznie! Pomimo upału miły chłód bił z rzeki i orzeźwiał spocone twarze.

— Nie traćmy czasu! — znów zawołał Kazik — i wykąpmy się! Rozbieraj się Stasiu, a żywo!

Staś, pomny przestróg matki, zawahał się.

— No co? — przynaglał Kazik. — Może znów wyjedziesz nam z mamą?!

I Staś ponownie dał się unieść fałszywej ambicji: rozebrał się szybko i wraz z wszystkimi chłopcami wszedł za chwilę do wody.

Pyszna jest kąpiel! Rozległy się piski i okrzyki. Chłopcy opryskiwali się wzajemnie, dokazywali, gonili jeden drugiego! Staś, porwany zabawą, ani się spostrzegł, jak wraz z jednym z kolegów, Władkiem, coraz bardziej oddalał się od brzegu.

Nagle obaj jednocześnie stracili oparcie pod nogami, zapadli się w wodę! Wprawdzie po kilku sekundach wynurzyli się z głębiny, lecz przerażenie odjęło im przytomność. Zamiast rzucić się w stronę brzegu, zatrzepotali rękoma, krzyknęli okropnie i znów poszli pod wodę!

— Toną! Toną! — rozległy się wrzaski trwogi pozostałych kolegów. Żaden z nich nie rzucił się na ratunek, o nikt z nich pływać nie umiał. Krzycząc bez przerwy wybiegli na brzeg.

Usłyszał jednak te okrzyki, pracujący wpobliżu ogrodnik. Przybiegł, a że był bosy, skoczył bez żadnej zwłoki do rzeki, aby ratować tonących.

— Uciekajmy! — rzucił teraz Kazik. — Bo wszystko będzie na nas!

Dwuch tylko, Wacek i Julek, nie usłuchało tego nakazu, gdyż rozumieli, że byłby to nieszlachetny postępek. Ratować wprawdzie sami nie mogą, lecz jeśli ogrodnikowi uda się wydobyć tonących z nurtów, to mogą być i potrzebni i pomocni. Reszta chłopców się rozbiegła.

Po chwili z rzeki wypłynął dzielny człowiek, niosąc bezwładnego Stasia. Położył go na brzegu i zawołał:

— Pompujcie z niego wodę, unosząc mu i opuszczając miarowo ręce. Ja muszę szukać drugiego!

Nadaremne jednak były wysiłki ogrodnika. Władka już uratować nie zdołał!

Gdy po pewnym czasie wyszedł na brzeg zapytał chłopców:

— No i co? Oddycha?

— Nie, proszę pana. Może już nie żyje!

— Niemożliwe! Zbyt krótko był pod wodą! Ja się nim zajmę! Wy zaś sprowadźcie jakąś dorożkę. Trzeba go będzie zawieźć do domu, albo do szpitala.

Na szczęście ogrodnik się nie mylił. Gdy nadjechała z chłopcami dorożka, uspokoił ich:

— Temu nic nie będzie, choć jest jeszcze nieprzytomny! Szkoda tamtego, biedaka! — spojrzał smutnie na rzekę.

Czyż trzeba mówić o przerażeniu matki, gdy przywieziono jej Stasia?

Spojrzawszy na jego twarz białą, jak kreda, na oczy zamknięte, krzyknęła rozpaczliwie:

— Nie żyje!

Upadła zemdlona.

Po kilku dniach Staś miał się już zupełnie dobrze, ale matka opłaciła ten wypadek długą chorobą.

Ileż wyrzutów robił sobie Staś, że to on jest sprawcą tej choroby! Jakżesz nie mógł sam sobie darować, że dla fałszywej ambicji, zlekceważył przestrogi matki i nietylko sam się naraził na niebezpieczeństwo, lecz i ją!

Teraz zrozumiał, że każdą radę, każdą przestrogę każdy zakaz ze strony rodziców dyktuje im miłość dla własnego dziecka, troska o jego szczęście i dobro!

Karolek i Azorek

Karolek i Azorek, to przyjaciół dwóch, którzy się nawet na krok z sobą nie rozstają, do figli i psikusów każdy z nich jest zuch, więc się dobrze we znaki wszystkim w domu dają!

Ciągle trzeba na oku mieć tych przyjacieli, gdyż nigdy nie wiadomo, co się może stać, co i kiedy go głowy któremuś z nich strzeli i któremu z nich klapsa trzeba będzie dać!

Kiedyś, tuż przed obiadem, biegając pospołu, stołowego pokoju przekroczyli próg i widzą, że kucharka nakrywa do stołu. A któżby nie skorzystać z tej okazji mógł?

— Jak sądzisz, mój Azorku? Co też zrobić jej? — szeptem Karolek swego przyjaciela pyta.

— Ty masz więcej rozumu, więc pomyśleć chciej, ja mogę tylko pomoc przyrzec ci i kwita! Ale śpiesz się, Karolku, to ci radzę szczerze, bowiem będzie zapóźno, gdy spostrzeże nas! O widzisz! Już z kredensu wyjmuje talerze, a więc figla jej spłataj, póki jeszcze czas!

Dobrej rady Azorka Karolek posłucha, bo długo go nie trzeba zachęcać do psot! Rozwiązuje kucharce tasiemki fartucha, podszedłszy do niej ztyłu cichutko, jak kot!

I ledwie, że biedaczka kilka kroków dała, najostrożniej talerzy niosąc cały stos, w fartuch, który jej opadł, nogi zaplątała i rymnęła, wydając przerażenia głos!

— Hau! Hau! — zaskomlił Azorek radośnie. Dawnom się tak nie bawił i nie uśmiał tak!

I Karolek z niezmiernej uciechy aż rośnie, że talerze potłukły się na drobny mak!

Ale przybiegła matka.

— Tym razem na sucho taka sztuczka — zawoła — już nie ujdzie wam! Marsz do kąta! — Karolka ujęła za ucho — bez obiadu godzinę stać będzie tam!

Godzinę przestać w kącie przecie to nie żart, więc zaczęli ze sobą gadu-gadu, godząc się, że ten figiel nie był tego wart, aby się zrzec dla niego smacznego obiadu!

Wierszyk do uzupełnienia

— Ładny ślimaku.
Tyś mały przecie:
Z domkiem na . . . . . . !
— Chociaż mi ciężko,
Niech już tak będzie,
Zato mieszkanie
Mam z sobą . . . . !
— Mój ty, ślimaku,
Pokaż mi rogi,
A ja ci sera
Dam na . . . . !
— Dzięki za prezent!
Do nóg upadam!
Ja nie pierogi,
Lecz listki . . . . !

ZAGADKA

Przez Ż to ucznia dawne miano,
Przez L się leje pod pieczęcią
Przez T się stwierdza zgodę święcie,
Przez M do ciasta gdy dodano,
To się je zjada z wielkim smakiem,
Tyle zmian różnych w słowie takiem!
Przez S się nosi tylko w lecie —
Choć się z trzech liter składa przecie!

ROZSYPANKA

ra — czysz — ki — nie — tam— pó — mów — le — gdzie — prze — do — wio — ca — ry — sko — drwa — hop — nie — bia.

Są to dwa znane przysłowia polskie. Ale jakie?

Nowy rozkład jazdy

Z dniem 15 bm. wprowadzony został nowy rozkład jazdy pociągów:

POCIĄGI ODCHODZĄCE:

DO WARSZAWY

8.11 p., 12.48, 17.56 via Kielce, 18.36 p., 23.46.

DO CZĘSTOCHOWY

5.22, 8.32, 10.59, 15.32, 17.20, 20.26.

DO ZAWIERCIA

6.52.

DO ZĄBKOWIC

7.30, 14.07, 19.04, 22.48.

DO STRZEMIESZYC

0.07, 0.47x, 12.02, 14.52, 15.56, 16.38, 19.44, 21.02.

DO OLKUSZA

6.07, 13.23x,

DO MACZEK VIA DAŃDÓWKA

9.00, 17.30,

DO KAZIMIERZA

5.55x, 23.00, 14.57.

x) z Sosnowca Płd.

DO DĘBLINA.

9.23.

DO KIELC

3.47.

SZCZAKOWA VIA DAŃDÓWKA

20.00.

DO KATOWIC

0.12, 1.37, 4.38x, 5.07, 5.59, 6.41, 7.00, 7.24, 7.49, 8.26,1, 9.17, 10.05, 10.52, 11.29, 11.50, 12.09p., 13.09, 14.36, 15.25, 16.25², 17.03, 18.08, 18,53. 19.35, 20.32, 21.15, 21.47, 21.58p., 22.53.

x) kursuje codziennie od 15. V. do 31. VIII oraz w niedziele i święta od 20. XII do 20 II.

1) kursuje codziennie od 15. V. do 31 VIII pozatem w dnie robocze.

²) w dnie robocze.

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE:

Z WARSZAWY

5.55, 11.48, via Kielce, 16.59, 12.08p., 21.55p

Z CZĘSTOCHOWY

0.10, 7.46, 10.02, 13.05, 17.05, 21.42.

Z ZAWIERCIA

11.24.

Z ZĄBKOWIC

6.55, 10.47, 14.31, 20.29.

ZE STRZEMIESZYC

4.37x, 5.05, 6.35, 7.21, 15.21, 18.50, 21.10, 22.50

Uwaga: x) kursuje codziennie od 15 V do 31 VIII oraz w niedziele i święta od 20 XII do 20 II.

Z OLKUSZA

9.15, 16.19x)

x) w dnie robocze.

Z MACZEK VIA DAŃDÓWKA

12.35, 19.25.

Z KAZIMIERZA

7.15, 16.31, 21.52.

Z DĘBLINA

1.32, 19.32,

Z KATOWIC

0.05, 3.45, 5.16, 5.33x, 6.05, 6.49, 7.26, 8.10p., 8.28, 8.44¹, 9.21, 10.56, 11.56, 12.43, 13.20², 14.04, 14.48, 15.30, 15.51, 16.36, 17.16, 17.53, 18.35p., 19.01, 19.41, 20.24, 20.58, 22.13³, 22.46, 23.43,

x) na Sosnowiec Płdn.

1) kursuje codziennie od 15 V. do 31 VIII oraz w niedziele i święta od 20 XII do 20 II.

²) w dnie robocze.

³) kursuje codziennie od 15. V. do 31. VIII potem w dnie robocze.

Zarząd Gminny w Grodźcu
k/Będzina

podaje do wiadomości, że w dniu 19-go maja 1934 r., t. j. w sobotę o godzinie 12-ej. w lokalu urzędu gminnego odbędzie się

przetarg publiczny

na dzierżawę terenu polowania, na gruntach włościańskich, o obszarze 1887 morgów, na okres 6 lat, t. j. od 19 maja 1934 r. do 20-go maja 1940 roku.

Cena wywoławcza zł. 1.500. Licytantów obowiązuje złożenie przed licytacją wadjum, w wysokości 10 procent sumy wywoławczej.

W ó j t:

(—) Br. Imiołczyk.

DROBNE OGŁOSZENIA

OSADY: PRACE

SŁUŻĄCA umiejąca dobrze gotować potrzebna, świadectwa wymagane. Sosnowiec, Modrzejowska 39. Doktorowa Luftspringerowa.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski na piątek, sobotę Sosnowiec, Dekierta 5. „Bristol".

POTRZEBNA ondulatorka na stałe na dogodnych warunkach zaraz. Łagisza, Stefan Glaba.

POTRZEBNA rutynowana sklepowa do sklepu rzeźniczego. Wiadomość Będzin Szwaja.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz na stałe. Będzin Okrzei 10.

POMOCNIKA fryzjerskiego poszukuje. Sosnowiec, Piłsudskiego 70 Chmielarski.

PRZYJMĘ zdolną do szycia od zaraz. Pańska 11. Musiałówna.

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i wygodami na II piętrze, przy ul. Długiej nr. 10. Wiadomość — telefon nr. 1447.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania sklepik z nowym urządzeniem. Wiadomość w administracji.

PLACE przy Królewskiej oraz książeczkę „Banku Zagłębia" na 357 złotych tanio sprzedam a kupię tregry [illegible] ny stare. Kołłątaja 11 m. 1.

MAGAZYN BŁAWATNY

M. KĘPINSKI

BĘDZIN, Kołłątaja 36 poleca: Materjały letnie od 90 gr. za metr.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KRĘGLOWI STANISŁAWOWI skradziono legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Moskarzew.

MICIŃSKI ZYGMUNT zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

HENIEK BRUMER zgubił kartę poborową wydaną w Będzinie.

MIECZYSŁAWA GAJEWSKA zgubiła dowód kolejowy wydany przez D. O. K. P. Warszawa.

SKIBA JAN zgubił legitymację bezrobocia wydana biuro pośred. pracy w Będzinie

HOM EDMUND zgubił dnia 12 maja dowód osobisty, wydany przez starostwo łódzkie i kartę rowerową nr. 74 wydaną przez magistrat sosnowiecki.

BRODA MIECZYSŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE

FOTOGRAFJE od Komunji Św. 3 szt. 2.50 6 szt. 4 zł. Mieszkowska. Piłsudskiego 20.

CHCESZ TANIO DOBRZE ZJEŚĆ, PRZYJDŹ DO ZNANEJ RESTAURACJI M. DUDKA SOSNOWIEC, CZYSTA 3.

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu poszukuje auta półciężarowego (3 tonny) ewentualnie z przyczepką. Oferty należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego w Sosnowcu do dnia 25 maja 1934 r.

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu ogłasza przetarg na przewóz klinkieru z Gródkowa, na ulice: 1) szosa Będzińska — 350 000 szt., 2) droga do ratusza (od rogu ul. 3-go Maja i Małachowskiego) — 250 000 szt., 3) ul. Prez. Mościckiego — 108 000 szt. Cenę należy podać za przewóz jednego tysiąca wraz z ułożeniem w prawidłowe figury. Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na przewóz klinkieru" należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego w Sosnowcu, do dnia 23 maja rb. Sosnowiec, dnia 15 maja 1934 r.

BUDKĘ drewnianą z mieszkaniem odstąpię zaraz. Dobry punkt. Kaliska 10.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.